



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Kazimierz Ratoń - poeta „osobny” – recenzja

Author: Jacek Lyszczyzna

Citation style: Lyszczyzna Jacek. (2012). Kazimierz Ratoń - poeta „osobny” – recenzja. „Ruch Literacki” (2012, z. 1, s. 130-132)



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Książka Rodaka pisana jest „na długim oddechu”, epicko i gawędziarsko, fabularnie niemal. Ale jednocześnie jest to książka niezwykle precyzyjna, skrupulatna, a jednocześnie indywidualna i wielorako teoretyczna, osadzająca każdy problem i tekst w jego historii, „na tle” podobnych form i wybranych teorii. Gdzie może, porównuje Rodak teksty do siebie. Język książki, jak język prac Lejeune’a, zdradza ambicje literackie.

KAZIMIERZ RATOŃ – POETA „OSOBNY”

(Magdalena Boczkowska, *W centrum literatury, na marginesie życia. O twórczości Kazimierza Ratonia*, Katowice 2011).

JACEK LYSZCZYNA*

Kategoria „poetów wyklętych” łączy się w świadomości czytelników z rozległym obszarem literatury od epok dawnych – zwykle wymienia się tu średniowiecznego genialnego francuskiego poetę i rzeźmieszka Francois Villona – aż po czasy nam współczesne. Oczywiście termin „poètes maudits” kojarzy się zwłaszcza z Francją, która jest przecież jego ojczyzną, i z wiekiem XIX, gdy bycie artystą przynależnym do bohemy stało się w sferach artystycznych wręcz czymś w rodzaju mody i niemal kryterium wartości twórczości literackiej. Powstały wtedy wzorce odżywające również w XX stuleciu, w okresie międzywojennym i w latach sześćdziesiątych, w Europie i w Ameryce. A przecież przyglądając się bliżej temu zjawisku w całej złożoności odnosi się wrażenie, że jest to mimo wszystko określenie nieostre, nieprecyzyjne czy wręcz kryjące pod wspólną nazwą zjawiska różnorodne, od zwykłej mody i stylu życia poczynając, poprzez różnego rodzaju stylizacje literackie, aż po autentyczne życiowe dramaty twórców, którzy niejednokrotnie takiego losu wcale nie pragnęli i sobie nie wybierali. Wydaje się więc, że każdy przypadek twórcy określanego mianem „poety wyklętego” wymaga bardziej szczegółowego określenia, o czym właściwie mowa. Wystarczy zresztą ograniczyć się tu do poetów polskich, których twórczość – i wybrani przez nich model własnej biografii – trudno byłoby przecież sprowadzić do wspólnego mianownika. Wystarczy przywołać pojawiające się tym kontekście np. nazwiska Bursy i Wojaczka, Stachury i Bruna-Milczewskiego, by stwierdzić jak bardzo od siebie różni się nie tylko ich twórczość, ale i ich biografie. A wymienianie czasem w tym gronie nazwiska Norwida wydaje się już nieporozumieniem.

Jednym z poetów zaliczanych do kręgu „przeklętych” jest niewątpliwie Kazimierz Ratoń, którego nazwisko rzadziej jest dziś przywoływane niż wymienionych wcześniej twórców. I ważnym wydarzeniem, dotyczącym znajomości literatury najnowszej, jest ukazanie się poświęconej temu poecie monografii pióra Magdaleny Boczkowskiej *W centrum literatury, na marginesie życia. O twórczości Kazimierza Ratonia*, nie tylko przypominającej tego twórcę i jego poezję po niemal 30 latach od jego śmierci w całkowitym osamotnieniu i opuszczeniu, ale też poddającej wnikliwej analizie jego pisarstwo, widziane już dzisiaj z dystansu minionych lat, ale i całkowicie przecież odmiennych warunków życia społecznego i kulturalnego. Punktem wyjścia są tu nie tylko opublikowane w odrębnych tomikach i na łamach czasopism wiersze Ratonia, teksty artykułów krytycznych i wspomnieniowych poświęconych pisarzowi i jego twórczości, ale także pozostający w rękopisie dziennik pisarza, znajdujący się w posiadaniu Jana Z. Brudnickiego. Te zapiski poety,

* Jacek Lyszczyna – prof. dr hab., Instytut Nauk o Literaturze Polskiej, Uniwersytet Śląski.

pełne dramatyizmu, zasługują także na podjęcie niełatwego trudu edytorskiego. Niełatwe są do odczytania, gdyż:

Strony są powyrywane, okładki naderwane, część notatek sporządzona ołówkiem, trudno je więc już dziś rozszyfrować. Czasami długopis się rozmazuje, innym razem litery zajmują całą stronę [...] (s. 70).

W ogóle, jak zauważa Magdalena Boczkowska, zapiski te nie stanowią klasycznego dziennika, jaki prowadziło wielu pisarzy, na ogół zresztą z myślą o druku, raczej porównać go można do *Dzienników poufnych* Baudelaire'a (s. 77).

Przypomnijmy więc za autorką tej monografii w wielkim skrócie postać i biografię Kazimierza Ratonia. Urodzony 4 marca 1942 r. w Sosnowcu, już w dzieciństwie i w latach szkolnych mieszkał kolejno w Węgierskiej Górze, w Żywcu, Opolu, Bielsku-Białej, nie licząc pobytów w sanatoriach, gdzie leczony był na gruźlicę, która w latach późniejszych zaatakowała także mózg i naznaczyła niemal całe jego życie piętnem choroby i cierpienia. Wreszcie w 1962 r. przeniósł się do Warszawy, zrywając jednocześnie kontakty z rodziną. Ten okres w pełni ujawnia tragizm życia poety, bezdomnego i cierpiącego z powodu swej choroby, ale unikającego szpitali i lekarstw, pozbawionego jednocześnie środków utrzymania, gdyż skromne honoraria, otrzymywane za publikację wierszy, nie mogły oczywiście wystarczać na życie. Jednocześnie sprawę pogarszał alkoholizm poety, uśmierzającego w ten sposób – także sięgając po denaturat czy wodę brzoźową – fizyczny ból. Oczywiście nie było rozwiązaniem utrzymanie przez Ratonia przeznaczonego do remontu mieszkania przy ulicy Emilii Plater, które – nieogrzewane i nigdy nie zamykane – stało się wręcz pijacką meliną.

W tym wszystkim Ratoń pisał wciąż wiersze, drukowane w czasopiśmie, zwłaszcza w „Kulturze” i w „Poezji”, bywał często w siedzibie Związku Literatów Polskich. W roku 1972 wydał arkusz poetycki *Pieśni północne*, a dwa lata później ukazał się jedyny opublikowany za życia jego tomik poetycki *Gdziekolwiek pójdę...* Jak pisze autorka monografii:

Ratoń należał do Pokolenia Współczesności. To właśnie w piśmie „Współczesność” debiutował w 1964 r., w żaden jednakże sposób nie identyfikował się ze swą generacją (s. 174).

Zmarł na przełomie roku 1982 i 1983 – dokładna data śmierci nie jest znana – a jego ciało odnaleziono dopiero po tygodniu. Magdalena Boczkowska rozpatrując termin „poeci wyklęci”, dokonuje ważnego rozróżnienia, wprowadzającego pewien ład i precyzję w ten nieostry przeciecz, jak wskazywaliśmy, termin, postulując konieczność rozróżnienia:

na tych poetów, którzy byli bardziej „przekłęci” w życiu [...] oraz na takich, w których twórczości odnajdziemy pierwiastki *maudit*. Oczywiście granica będzie czasami bardzo płynna (s. 31).

W tej typologii Ratoń mieści się więc przede wszystkim w pierwszej grupie poetów, do tej bowiem przynależności predestynuje go zarówno choroba, skazująca go na nieuleczalne cierpienie, sposób życia, alkoholizm, wreszcie przedwczesna, tragiczna śmierć. Książka Magdaleny Boczkowskiej, choć przypominająca biografię poety, poświęcona jest jednak jego twórczości, w której autorka też doszukuje się śladów owej „przeklętości”. Odwołuje się tu do poglądów Charlesa Baudelaire'a, uważającego, iż:

Poezja to transfiguracja życia, wszelkich jego aspektów. To pogrążanie się w siebie, ewokowanie klimatów smutku, melancholii, uwalnianie się od pewnych obsesji poprzez ich nazywanie. To próba umotywowania sensu własnego istnienia (s. 32).

W ten sposób otwiera się w niej miejsce dla czynnika „maudit”, który według Sørena Kierkegaarda polega na:

nierozdzielnego bycia sobą, chęci bycia sobą i niechęci bycia sobą jednocześnie (s. 32).

Tak więc jeśli chcemy umieścić Ratonia w kategorii „poetów wyklętych” to w obydwu porządkach jest to wyraźne. Jego życie niejako na marginesach normalności, jego choroba i alkoholizm, uniemożliwiające mu normalne funkcjonowanie w ramach życia społecznego i literackiego lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, znajdują bowiem odbicie w jego twórczości, analizowanej w książce Magdaleny Boczkowskiej.

Autorka śledzi więc pojawiające w jego poezji niemal obsesyjnie motywy własnej twarzy, okaleczonej i zdeformowanej, co odczytywane jest m. in. jako sygnał kryzysu własnej tożsamości. Nieodłączny jest też tu motyw obrzydzenia, jakie wzbudza rozkładające się ciało. A w to wszystko wpisane są konteksty erotyczne – i swego rodzaju metafizyczna głębia, przejawiająca się w dramatyczny sposób w pytaniu o obecność czy nieobecność Boga w świecie, o sens czy raczej bezsens ludzkiego cierpienia.

I pozostaje jeszcze pytanie o obecność czy też nieobecność poezji Ratonia dziś, po trzydziestu latach od odejścia poety. Autorka monografii usprawiedliwia się na wstępie, że pisanie o poezji Ratonia nie jest łatwe z kilku względów – poeta ten „nie należy do głównego kręgu zainteresowań współczesnych krytyków czy historyków literatury” (s. 7), niewiele też o jego twórczości – poza recenzjami czy okolicznościowymi wspomnieniami – napisano, w dodatku chodzi o twórcę, który przecież „nie był tak utalentowany jak na przykład Rafał Wojaczek” (s. 7), a jednak, jak podkreśla autorka, „okazał się jednak jednym z najciekawszych i najbardziej poruszających polskich poetów debiutujących po 1956 r.” (s. 7). Ubolewa też nad tym, że „w rodzinnym mieście praktycznie nikt już o nim nie pamięta” (s. 190).

Książka o Kazimierzu Ratoniu i jego poezji jest więc bardzo potrzebna nie tylko jako przypomnienie, ale ukazanie i uzasadnienie jego wyjątkowości czy też „osobności”.

KSIĄŻKI NADEŚLANE

Elżbieta Dutka, *Zapisywanie miejsca. Szkice o Śląsku w literaturze przelotom wieków XX i XXI*. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.

Paweł Majerski, *Hybrydy. O „młodej poezji” z lat sześćdziesiątych*. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.

Krzysztof Stępnia, *Setna rocznica urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego w prasie warszawskiej*. Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012.

Filip Mazurkiewicz, *Podróż na Atlantyde. O I tomie „Nowej baśni” Teodora Parnickiego*. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.

Dwie dekady nowej(?) literatury 1989–2009, pod red. Stanisława Gawlińskiego i Doroty Siwor. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914), Studia i szkice, pod red. Krzysztofa Fiołka i Mariana Stali. Wyd. Universitas, Kraków 2011.

Alina Mitek-Dziemba, *Literatura i filozofia w poszukiwaniu sztuki życia. Nietzsche, Wilde, Shusterman*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.